

GAZETA POZNANSKA

Nro. 76.

w Sobotę dnia 21. Września Roku 1811.

z Poznania d. 19. Września.

W dniu wczorajszym, godzina siódma wieczorna, podała hasło mieszkańcom miasta tutejszego do najwyższej radości, jaką wzbudzić może obecność dobrego Króla, trojskiego Ojca, w sercach wiernych poddanych, przywiązanych dzieci. O tym czasie zbliżyły się powozy NN. Państwa, otoczone od JW. Generała dywizyi Dąbrowskiego, JJWW. Generalów brygady Axamitowskiego, Dowódcy w Departamencie, Kwaśnikowskiego Kommandanta placu; innych znakomitych Oficerów, Obywateli i oddziału wybornych pikinierów, do wystawionej przed miastem na drodze bramy honorowej, rzęsto i gustownie lampami oświeconej, na środku której unosił się herb miasta girlandami ozdobiony. W tém miejscu W. Prezydent z JJPP. Ławnikami, członkami Rady Muncypalnej, w assystencyi cechów z rozwiniętymi chorągwiemi, powitali NN. Państwo przy wynurzeniu hołdu najsławniejszego uszanowania. Od bramy przez całe przedmieście S. Marcińskie, ulicę Wrocławską, rynek, Wodną ulicę, iechali NN. Państwo przez szpaler gwardyi muncypalnej w umiarkowanym do liczby porządku uformowany, przy dźwięku dzwonów po wszystkich kościołach tutejszych, wśród niezliczonego mnostwa ludu i głośnych okazów radości, do pałacu Rządowego. Odgłosy z głębi serca każdego pochodzące: *Niech żyje!* ciągnęły się nieprzerwanie od bramy aż do pałacu. Na wniysciu do tego wspaniałego gmachu przyjmowani byli NN. Państwo od JW. Senatora

Woiewody Działyńskiego, JW. Prefekta, Jaśnie Wielmożnego Generała Kosińskiego i członków wszystkich władz tutejszych. Wszyscy udali się za NN. Państwem na pokoje, na których się znajdował JW. Biskup i Senator Gorzeński, gdzie po złożeniu hołdu uszanowania, NN. Państwo z wielu osobami z zwykłą sobie dobrocią i łaskawością rozmawiali. Po oddaleniu się tych osób, Najjaśniejszy Pan zaszczylił Jaśnie Wielm. Prefekta osobną audyencyą. — W. Neyman, Sekretarz generalny w Prefekturze, który się zatrudniał w dniach poprzedniczych przyporządzeniem pokoiów i przysposobieniem wszystkich, co się ściągało do przyięcia NN. Państwa w pałacu rządowym, niemniej przyimowaniem wszystkich osób znakomitych przybycie NN. Państwa poprzedzających, wygodnym ich pomieszczeniem i dostarczeniem potrzeb, za przybyciem NN. Państwa ze zlecenia JW. Prefekta, sprawował urząd Marszałka pałacu. — Honory wojskowe w dziedzińcu pałacu czynili zasłużeńi w oyczyźnie Weterani. Im także powierzona była straż przy pokojach Królewskich. — Piękne oświetlenie Ratusza stósonnemi ozdobionego transparentami, niemniej domów z własnej obywatelów pobudki, wystawiało Poznaniowi pamiętkę przeszłego witych murach pobytu NN. Państwa, który zawsze równą wszystkich serca napelnia radością. Dziś o godzinie wpół do gtey z rana, NN. Państwo pożegnani od wszystkich znakomitych osób, od których wczoray byli powitani, puścili się w dalszą drogę na Ciężyń do Warszawy, wśród

naygorętszych błogosławieństw mieszkańców i nyczulszych życzeń o szczęśliwą podróż i trwale zdrowie NN. Państwa. — JW. Prefekt towarzyszy NN. Państwu przez cały Departament. WW. Podprefekci w powiatach na trakcie assystują przez swe powiaty. Honory wojskowe i cywilne wyrządzają się po wszystkich miastach przejazdu stósownie do wydanego przez JW. Prefekta za zniesieniem się z JW. Biskupem i JW. Generałem Axamitowskim, dowódcą w Departamencie, programatu.

z Paryża d. 6. Września.

Termin amnestyi dla Francuzów, którzy broń przeciw Francyi nosili, przedłużony jest do 1. Stycznia 1812. — W innym wyroku z dnia 26. Sierpnia, określone są stosunki Francuzów w cudzych krajach osiadłych. — Trybunał w Dijonie wydał wyrok na pewnego Sędziego pokoju, który pozostał jednego starca przez dziedziców na 200,000 franków w kapitale ocenioną, częścią skradł, częścią papiery przemycił, skrzynie potwieżał, jego pieniądze i klejnoty zabrał: ażeby wystawionym był u pęgierra, potym oddany na 12 lat do robot publicznych, ażeby wypłacił kosztu i wynadgrodził 10,000 franków dziedzicom.

Zwłoki Generała Hrabi Ordener, Senatora, Gubernatora Pałacu Cesarskiego w Compiegne złożone zostały w Panteonie, w miejscu dla członków Senatu przeznaczonym. Xiążę Gdański miał na pochwałę zmarłego wyborną mowę. Ordener zaczął karierę wojskową od stopnia prostego strzelca konnego. Gazeta Florentyńska wymienia pięciu konskrybentów, którzy chcąc uniknąć służby, pozbyli się niektórych członków, jednakże oddani zostali do korpusu Pionierów.

Gazeta poranna z dnia 31. Sierpnia zawiera co następuje: „Niedawno temu Cesarz polował w lesie St. Germain, półtrzecia mili od Paryża. Gdy sobie nieco odpoczywał, spostrzegł sześciolatniego chłopczynę w uniformie, idącego konno naprzeciw siebie.

Dokąd się zapuszczasz dziecino? pyta się Cesarz łagodnym tonem.” „Szukam Cesarza, odpowiada chłopczyk, radbym go chciał widzieć.” „— Ja nim jestem, rzecze Napoleon. Tak! zawołał młodek, wpleciając w niego oczy. — Kontentże teraz jesteś? pyta się Cesarz. — Nie zewszyskiem jeszcze, odpowiada, radbym widział małego Króla Rzymskiego. — Dobrze, to przyeźdź jutro rano do niego na śniadanie do St. Cloud. — Chętnie! zawołał chłopczyna i pośpieszył po swego oycy, który jest oficerem w gwardyi Cesarskiej i zapewne w St. Germain mieszka. Powrócił w chwilę prowadząc oycy swego za rękę. Cesarz potwierdził to przed oycem, co przyrzekł synowi jego. Nazajutrz zrana przybyli obydwaj do St. Cloud. Gdy chłopczynę zaprowadzono do kolebki, w której leżał Król Rzymski, uściskał go serdecznie, wołając raz poraz: O jak pięknie! Potem zaprosił go Cesarz na śniadanie i odezwał się do niego: Zdasz się kochać Króla Rzymskiego. Więc od dnia dzisiejszego czynię cię Kapitanem jego gwardyi.”

z Rzymu d. 14. Sierp.

Arkady Colosseum, zostały aż do spodu oczyszczone z gruzu, którym było napełnione. Zmiany światła i cieni, gdy się przezeń idzie, mają coś uderzającego. Równie i Świątynia Vesty, uwolnioną została od murów nowych, które ją szpeciły. Za czasów Rzymian poświęcony wszystkim bóstwom kościół, czyli Pantheon, który w 4 wieku zamieniony został na kościół katolicki i od owego czasu zostaje pod imieniem *Maria rotunda*, ma także przywroconym być do dawnego swego stanu, i ogolony z nowych dodatków.

z Rotterdamu d. 5. Wrześ.

Burmistrz tutejszego miasta rozkazał obwieścić wczoraj co następuje: Z względu bliskiego przybycia N. Cesarza i Króla, i wraz z nim wielu znakomych osób, które w domach prywatnych będą musiały być umieszczone, należy ażeby każdemu równie

ak i w domach wieyakiich mieszkający, wczesne poczynili przysposobienia, tak iżby na pierwsze ostrzeżenie domy ich gotowe były do przyjęcia należytego osob wskazanych.

z Madrytu d. 16. Sierp.

Wczoray rano ze dniem, obwieszczony został hukiem armat obchód Imienin Cesarza Francuzów. Król Jmé przyjmował powin-szowania. Wieczorem bawiła publiczność walka byków, którą JK. Mość swą przyt-mnością zaszczycił. Obecność Króla spra-wiła naywyższe ukontentowanie. Poczem była wielka illuminacya i spalono feierwerki. Wczoray i dziś uważano, że JK. Mość miał na sobie znaki Xiążąt Francuzkich. Poseł Francuzki dał w swym pałacu wybora ucztę. — Na przełożenie władz Valladolid, Król przebaczył 32 osobom, które z przyczyn rozmaitych były uwięzione. Były one win-nemi, chociaź niemialy zbrodniczych zamia-rów. Zdradzieckie podstępny nieprzyjaciół Hiszpanii, obłąkały ich rozum bez zepsucia serca.

*z Listu pisanego z Sztokolnu
dnia 30. Sierpnia.*

Dnia 11. zabrali Anglicy, których okręty w Odnodze Botnickiey krążą, blisko wy-spy Aland, wielki okręt Szwedzki ładowny żelazną ziemią dla huty Finlandzkiey.

z Wiednia d. 1. Wrześ.

Nasz następca tronu zwiedził część Kró-lestwa Węgierskiego, niemając z sobą iak tylko swego W. Ochmistrza, iednego Szambelana i trzech służących, w tak ścisłym in-cognito, iż w Pesth dowiedziano się dopiero w ten czas o iego podróży, gdy on iuż był powrócił do Wiednia. Wiele dobrego mo-żna sobie obiecywać po tey podróży, ponie-waż Xiąże przy dobrych wyobrażeniach, któ-re natura w niego wlała, iest tak przywiąza-ny do pospólstwa, iż się o naymniejszy szczegół wypytuje.

Woyskowi nasi, starszyzna i prości, ćwi-czą się mocno w sztuce pływania. Sztuka ta wielki ma wpływ na wykształcenie zabarto-

wanie, i zręczność żołnierza a podczas woj-ny w wielokrotnych wydarzeniach, nietylko użyć iey może korzystnie żołnierz pojedyn-czy, lecz niekiedy i całe korpusy.

z Presburga d. 6. Wrześ.

Dotychczas odprawiły się dopiero trzy sessye seymowe; stany tymczasem miewają cyrkulowe sessye.

z Petersburga d. 27. Sierp.

Na przedstawienie naczelnego Generała armii Moldawskiey, zastępcy generalnego le-karza tey armii Radzcy nadwornemu Jawor-skiemu, JG. Mość oświadczył swe ukonten-towanie, za starania iakie łożył około ran-nych w potyczce dnia 4. Lipca. — Cesarz Jmé, udarował złotym medalem na wstążce orderu S. Włodzimierza, kupca Mitawskiego Kerber, który swym kosztem rzekę Obszę kazał wyczyścić.

z Bukarestu d. 21. Lipca.

Cofnienie się armii Rossyiskiey na lewy brzeg Dunaiu nie iest skutkiem przegranej, lecz krokiem przez dwór Rossyiski potwier-dzonym, do którego uczynienia naczelný do-wódzca w miarę okoliczności i stosunków miejscowych był upoważniony. Od krwa-wey kampanii zeszłoroczney, armia Rossyi-ska nieodebrała żadnego posiłku; także wpo-czątku terażniejszego iey rozpoczęcia, woys-ka pod i w Rustszuk zgromadzone mało co więcey nad 35,090 ludzi wynosiły. Korpus powyż Dunaiu stojący naywięcey rachować można 12,000 ludzi, co nawet chociaźby do tey liczby policzyć Rossyan w Serwii stoią-cych, ieszcze byłoby za wiele; do tego doda-wszy daley rozłożone Rossyiskie woyska nad granicami Bessarabii, przy uściu Dunaiu 8000, tudzież pozostałe wśród Wołoszczyzny i Mol-dawii, łącząc w to będących w lazaretach 10,000, tedy cała massa woysk Rossyiskich wynosiła naywięcey 65,000 ludzi, która żadną miarą do iakiey ważney czynności zaczep-ney niemogła byđz dostateczną. General Kutusów, który o poruszeniach armii Ture-ckiey byđz musiał uwiadomiony, iak się zda-

że miał dosyć czasu, do obwarowania szan-
cami mocnego obozu pod Rustszuk i obsa-
dzenia go należycie żołnierzem; iednakże
gdy się dowiedział, że W. Wezyr z całą swą
potęgą nadciąga i wstępnym boiem Rustszu-
kowi zagraża, dał rozkaz wojskom w Woło-
szczyźnie zgromadzonym przepłynięcia się
na drugą stronę rzeki. Lecz i tu niebyło do-
syć przestrzeni, ani niemiano bateriów w sta-
nie należytem, gdy za zbliżaniem się armii
nieprzyjacielskiej, którą na 70,000 szacowa-
no, wojska Rossyjskie pod bronią stanąć by-
ły przymuszone. Pomimo nadzwyczajnego
męstwa z jaką piechota walczyła, możeby
była przez iazdę Turecką zniesioną, gdyby
w momencie najwątплиwszym, Langeronnie-
był zrobił śmiałego obrotu, przez który kor-
pus Veli-Baszy wiele ucierpiał. Skutek ten
wprawdzie uratował armię Rossyjską, lecz
ponieważ inne oddziały Tureckie niebyły po-
bite, owszem codziennie świeże odbierały
posilki, tudzież że walka straży przednich
w dwa dni po tej rozprawie była korzystną
dla Turków, przeto z strony Rossyan uzna-
no, iż moment się zbliżył użycia pozwolenia
do cofnięcia się za Dunaj i opuszczenia
Bulgaryi.

Wysadzenie na powietrze warowni Rust-
szuku zdaje się, że nadto z wielkim pośpie-
chem nastąpiło, albowiem część ieszcze wa-
łów pozostała, z których Turcy bez wielkiej
pracy twierdzą zrobić będą mogli, tak iak iuż
bez żadnych przeszkód pracują około napraw
warowni Syliatryi. Tu w Bukarescie pełno
jest oficerów i żołnierzy Rossyjskich. Wiele
wielkich budynków przyporzędzono na szpi-
tale, w których umieszczono znaczną liczbę
chorych. Generał Kutusów przybywa tu nie-
kiedy, niedługo iednak hawi. Wiele galezi
iego głównej kwatery znajdują się tu atoli
zawsze. Zgromadzenie żywności i furazhu
podpada rozmaitym trudnościom, i dzieje się
popolicie przez rekwizycye. Wprawdzie za-
łożono wielkie magazyny, w które składają
zapasy z Moldawii przybywające; lecz zapa-

sy te niewystarczają na utrzymanie całej ar-
mii, szczególniej od czasu przerwania kom-
munikacyi na morzu czarném; iednakowoż
niedoznacie armia żadnego wielkiego niedo-
statku. Przychyłość Wołoszczyzny do Ros-
syan jest wątpliwą; niektórzy życzą sobie po-
wrotu Turków. Rossyjska armia rozłożoną
stoi dywizjami wzdłuż lewego brzegu Dunaj-
is, mimo tego iednak pod Giurgiewem skon-
centrowane są 3 dywizye, i pod dowództwem
Langerona formują korpus środkowy.

z Londynu d. 26. Sierpnia.

Dnia 26. stan zdrowia Królewskiego w ni-
czym się niezmienił. Nadzwyczajne osła-
bienie, któremu tak często Król podpada,
pochodzi z szczególniejszego pomieszania
zmysłów, w którym nieszczęśliwy chory mó-
wić nieprzestaje. Niedawno JK. Mę ciągle
przez godzin 22 mówił.

Podług depeeszów Lorda Wellington aż
do dnia 1. b. m., tak on iak i Marszałek Mar-
mont cofnęli się znowu na brzeg północny
rzeki Tagu. Armia nasza stoi w Beirze niż-
szej, główna kwatera jest w Castel Branco.
Marmont był dnia 20. Lipca w Almaraz (nad
Tagiem w Estremadurze Hiszpańskiej) po-
dobno zaś udał się teraz daley. Listy Li-
zbońskie z dnia 4. t. m. mówią, że oczeki-
wano w stolicy schorzałego Wellingtona, lecz
że dotąd go niewiadać, mniemają, iż przy-
szedł do siebie i będzie mógł objąć dowództwo.
Armia Gallicyjska pod Santocildes cofnęła się
dnia 17. Lipca od Astorgi do Maianes, gdyż
pod Benavente stanęło 11,000 Francuzów
piechoty a 1500 iazdy. W Walencyi z nie-
spokojnością oczekują wkroczenia Marszałka
Soult z 31,000 wojska.

Zamieszki w Irlandyi trwają ciągle i bar-
dzo Ministerium przestraszaią. Milicye Lan-
kashire, Nottingham i Cornwall mają tam
bydź wysłane.

Miasto Nottingham, które dawniej było
tak szczęśliwe i kwitujące, przychodzi do zu-
pełnego upadku. Mnóstwo rękodzielników,
miejtni niegdys, dziś w obdarzew odzieży

pracują około dróg lub innych robot publicznych. Zony ich, prawdziwe obrazy niedzy, oblegają drzwi domu roboczego. Inne poszły w świat, zostawiając dzieci swe do żywienia gminom. Wiedząc że i inne części Państwa w równie smutnym są położeniu, z żywą boleścią dowiadujemy się, iż Ministrowie nasi mówią o wojnie jakoby bez końca. Wielki Bóże, pókiż panowanie ich trwać będzie?

Konsul Szwedzki tutejszy odebrał zalecenie, ażeby niewydawał paszportu nikomu, któryby ztąd udał się chciał do Szwecyi.

Wiadomości wszystkie z Indyjów wschodnich potwierdzają doniesienia o spustoszeniach przez burzę z 7. na 8. Lipca zrządzonych: 40 okrętów powiększey części Amerykańskich wpedzone zostały w St. Bartholome na brzegi, 1 wielki Angielski, 2 Amerykańskie i 35 małych w Antigua, Sloop Guachapin o 12 armatach zatonął, Sussex wyrzucony został na brzegi St. Christoph, Kapitan utonął. W Martynice do 5 okrętów rozbilo się.

Dziennik Regency - Herald zawiera następujące smutne doniesienie: JPan Gwinea w Anglii już swe życie zakończyła, doszedłszy wielkiej starości, szczerze żalowana od tych, którzy mieli szczęście mieć ją u siebie. Zdrowie tej sławney awanturniczki już od roku 1797 słabieć poczęło. Długo ona była w służbie Angielskiej, a przez ważność swego wpływu i silną pomoc, przyłożyła się wielce do ściągnięcia szali wielkości na naszą stronę i handel nasz w ciągłym utrzymała kwitnieniu. Strata iey uczuwać się daie w najwyższym sposobie nietylko wyższej publiczności lecz i wszystkim poddanym prowincyów Brytańskich, którzy bardzo ją lubili i wielką w niey pokładali ufność. Mówią, że ostatni cios iey życiu zadała niewdzięczność Ministrów; ci bowiem używszy iey sił do wszelkiego gatunku bezprawiów spraw Donkieszotskich, w nagrodę przysług odebranych wkładali ją na wygnanie. Była barakteru mo-

anego a tak wierną swemu Monarze, że nigdy bez iego obrazu kroku nieuczyniła. Domyślają się także, że i woyna na półwyspiu podciąła iey zdrowie. JPan Papier, który iey miesce zajął ma bardzo dwu znaczącą sławę. Uniform iego złożony z starych galganów ani nie jest tak miłym do oglądania, ani też niema zwodniczych wdzięków JPana Gwinei; prócz tego wspaniała corę Ameryki południowey reprezentuje w sposobie bardzo nikczemnym; nadto tak jest słaby, że lada oddech może go zdmuchnąć, a tak biedny, że wewnątrzney wartości nie ma ani za iednę pensę. Publiczność tak dalece straciła do niego zaufanie, że potrzebuie wsparcia parlamentu, ażeby mógł eksystować i zapobiedz bankructwom, któremi zagraża. W rzeczy samey własny tylko iego ród może mieć nieiaka w nim ufność.

W rozmaitych zgromadzeniach, które w czasie obchodu niepodległości stanów Amerykańskich, w Nowym Yorku miesce miały, Federaliści lubo nie we wszystkich punktach z Amerykanami zgodni, przystali przeciw na to, że potrzeba koniecznie marynarkę uformować, któraby bronić mogła niepodległości bandery Amerykańskiej. Na wielu ucztach Federaliatów wprowadzono następujące toasty:

Amerykańska marynarka. Oby mogła bydz dla nas dostateczną; wnet w ten czas znikną nasze potrzeby.

Szalupy kanonierskie. Oby nadały nam okręty 30, 60 i 74 działowe. *)

*) W ten czas Ameryka rzeczywiście będzie mocarstwem, w ten czas mieszkańcy iey nie będą uciemiężeni, iey bandera będzie szanowaną i handel iey niepodpadnie samowolnym taxom rządu Londyńskiego. Trzydzieści okrętów liniowych i 30 fregat wzniosą Amerykę do rzędu Państw pierwszych, a 30 okrętów liniowych i tyleż fregat, mniej kosztować będą, iak ją kosztują zawady wszelkiego rodzaju, które Anglia iey handlowi

zakłada. Dobry obywatel Ameryki, powinien się na to zgodzić i wszystko poświęcić, ażeby mieć w kraju 30 okrętów liniowych i 30 fregat, lub też wyrzec się niepodległości, i schylić kark pod ołowiane iarżmo Anglii, iak w roku 1778. (Monitor.)

Podług wiadomości z St. Domingo pod dniem 16. z. m. mamy wojnę pewną z Christofem. Niemasz łupiestwa, którego by na handlu Angielskim niewykonał. Gdy w Czerwcu wiele z naszych okrętów krążących rzuciło kotwicę przed St. Gonaive, żądały wydania dwóch okrętów z Jamaiki, które do tego portu były zaprowadzone, i wynagrodzenia za zabicie jednego matyka Angielskiego, który poległ od kuli z baterji przylądku Francuzkiego. Gdy żądania te przez Christofa były odrzucone, przeto poczyniono przysposobienia do blokady jego floty w Gonaives i Cap. Okręty liniowe Southampton, Brazili i Sparów krążą pod Hayti.

Gazety Hiszpańskie zawierają następujące artykuły: Gdy rząd Rio de la Plata uskarżał się na Generała Eljo, przeto regencya uznała potrzebę jego odwołania, i powierzenia rządztwa, równie iak i dowództwa armiiów tej prowincyi, Generalowi Kapitanowi Chili. Krok ten, iak zwykle wszystkie Junty Kadykskie, po zabraniu Monte Video, przyszedł za późno. — Dnia 3. Lipca P. Forster oddał Prezydentowi listy kredencyalne iako nadzwyczajny Posel i pełnomocny Minister W. Brytanii. P. Morrier przedstawiony był iako Sekretarz Poselstwa a P. Barker iako do poselstwa należący. Dnia 16. Lipca odebrano w Nowym Yorku wiadomość, że okręty Amerykańskie w Francuzkich portach są ogłoszone wolnemi. Krok ten pośredniczy Napoleonowi zapewne na układy P. Forsternie będzie miał szczęśliwego wpływu. Zapewniają już nawet, że układy z P. Forster w Washington zostały przerwane, a przynajmniej zawieszono, dopokąd P. Forster nie odbierze odpowiedzi na depeşe w interesie Little

(Posel Francuzki) bez wątpienia, mówi Federal Republican, iest o wszystkim uwiadomiony, co pomiędzy Prezydentem i P. Forster zaszło, i podobno samedyktował odpowiedź daną Posłowi Angielskiemu.

Niektóre uwagi o Petrefaktach czyli ciałach skamieniałych.

Ciała skamieniałe, uważać należy z względu na Geognozją (naukę o strukturze ziemi); one bowiem uczą nas poznawać różne odmiany zasze z kulą ziemską. Tak znajdujemy muszle ostryg w nappiękniejszych warsztach o kilka tysięcy łokci nad morzem, a nawzajem znajdują się w kopalniach węgla ziemnych w Kumberlandyi o kilkaset łokci pod morzem skamieniałe rośliny. To dowodzi, że gwałtowną, nie przez napływ wody (iak mniema Tallas i drudzy) zdaną rewolucyę, musiały poprzedzać. Ze te zwierzęta, które skamieniałe znajdujemy, nie są napływowe ale tam żyć musiały, to już dowodzi, że te znajdujemy po kilka razem. W Osterodzie (w Westfalii) znalezione trzy słońce razem. Niepodobna tedy, aby te z Indyów w towarzystwie tam przypływały. Równie niemożaby sobie inaczej wytłómaczyć, iak naydelikatniejsze muszle w ziemi iak nappiękniey są utrzymane, któreby pewnie i ówierć mili transportu niewytrzymały. Gdyby iakie mniemanie mogło wytłómaczyć te tak szczególne natury zdarzenie, tedy zdanie Pana de Luca naywięcey miałoby za sobą podobieństwa. Ten uczony twierdzi, że część dawniey zamieszkała ziemi była południowa, ta która teraz wodą zalana; to iest: że się porobiły w ziemi wielkie pieczary tak, iż usunęła się na dół, czyli zapadła na stronę północną, a woda ustępując przeszła na stronę gdzie ziemia była; Pan de Luca usiłuje to dowieść z tego podobieństwa, iakie mamy między strukturą gór i ziemi w morzu południowym, a między strukturą gór i ziemi części północney niezalanej

granitem korale i potym reszta gór pokła-
tami się ciągnie; ale ta hipoteza nie zupeł-
nie zaspokaja. Nie tłumaczy bowiem Pan
de Luca, skąd te tak ogromne pieczary w zie-
mi mogły powstać; potym, kiedy części gra-
nitu wyglądały jako najwyższe wyspy, dla
czegoż niemasz ciał skamieniałych w granicie?

Petrefakta są trojaki, albo zwierząt
które jeszcze exystują, albo których existen-
cja wątpliwa, albowież takie, o których pe-
wnie wiemy, że ich niemasz. Różne zwie-
rzęta znajdujemy skamieniałe, lecz człowie-
ka Petrefaktów dotychczas niemasz; co
dowodzi, że człowiek jest późniejszego twó-
ru. P. Scheuchter ogłosił był wprawdzie,
jakoby znalazły się w Woeningen przy Bo-
densee kości ludzkie skamieniałe, ale dokła-
dniejsze badanie okazało, iż to były kości
Wielorybie. Spallaneani ogłosił podobnie,
że na wyspie Cytera w Grecyi, znalazły się
kości ludzkie skamieniałe; ale gdy te kości
do Lbndynu przywieziano, pokazało się, iż są
złwa i innych zwierząt. Sławny Blumenbach
w dziele: Specimen Archacologiae
telluris, zaprzecza wszystkie dotychczas
znane tego rodzaju odkrycia. (1) Ogłoszone
odkrycie nad brzegiem Prutu zupełnie ska-
mieniałego skeletu ludzkiego, należałoby do
najważniejszych, gdyby było udowodnio-
nym; ale Pan Bredetzki, który je ogłosił,

(1) Et si verbo propriam sententiam subjun-
gere licet, quam tot anthropolitorum
putativorum quos ipse manibus tractavi,
examen ferre me jubet, sancte testor ne
unicum quidem genuinum eorum speci-
men mihi hactenus innotuisse. Si qui-
dem ea quae utique humana ossa erant
v. c. calvariae, quales in museo Britani-
co vidi, non ad fossilia, sed ad incru-
stata nuperae valde originis pertinebant,
cum contra in iis, quae revera fossilia
erant, ne minimam quidem humani sce-
leti genuinam particulam agnoscere po-
tuerim.

wiawien jeszcze dowody; niewątpić jednak,
iż ten uczony wkrótce się z tego długu wy-
płaci. Przechodząc pamięcią różne zdania
uczonych o wynalezionych kościach słoniów,
widzieć można iak sprawiedliwie powiedział
Syxtus, iż niemasz nic tak dziwacznego, co-
by iaki Filozof niepowiedział. Naybardziej
zaś uważać można, iak nayuczeńsi nawet lu-
dzie od pierwszych przesądów uwolnić się
nie mogą. Tak gdy roku 1695 w Xięstwie
Gotha we wsi Tona znaleziono kości słonia,
cała Akademia Medyków uznała, iż to były
kości wielkoludów. Jeden Tenzel Bibliote-
karz, na ów czas usiłował dowieść, że to by-
ły kości słonia; lecz go miano za waryata.
Jeszcze przed gostem laty utrzymywał Pan En-
gel Laudvbigt Berneński, przyjaciel sławne-
go Hallera, że kości które znajdujemy, są
zabytki tych aniołów, którzy z nieba spadli.
Dzieło jego ma ten tytuł: Essai sur cette
question quand et comment l'Ame-
rique a-t-elle étoit peuplé T. 2.

Nie można zakończyć lepiej literatury
dziwacznych opisów uczonych ludzi, iak przy-
taczając, że przed kilkoma laty pod bokiem
Kanta wyszło dzieło, w którym Autor (nie-
iaki Hasse) dowodzi, że w Prusiech był da-
wniej Ray. (2) Autor prowadzi tak argu-
ment: Prusy są jedynym krajem, gdzie się
bursztyn iako żywica na drzewie znajduje.
To drzewo nieznajdaje się teraz, więc jest
pierwszego świata; to drzewo jest
prześlizczne, więc musiało bydz z Raju, zwa-
szcza gdy takie ma żywice. Pan Blumen-
bach posiada pyszne kolekcye bursztynów,
między innemi jest ieden okrągły kawałek po-
dwóch bokach wyszczerbiony, iakby był zę-
bami nadgryziony i ślady zębów zostały. Gdy
raz Pan Hasse w Göttyndze się znajdował,

2) Preussens Ansprüche als Bernsteinland,
das Paradies der Vorwelt, und die Wie-
ge des Menschengeschlechtes gewesen
zu seyn. Königsberg 1799.

pokazał mu Pan Blumenbach ten bursztyn iako oczwiste iabłko Ewy, na którym zostały jeszcze ślady owych okrutnych zębów, któremi tak srodze całe pokolenie ludzkie okaleczyła. Ta wesoła myśl tak zmieszala Filozofa, iż odtąd sam wątpić zaczął o Raiu w Prusiech.

Doniesienie o śmierci. Dziś rano o wpół do 4tej godzinie podobało się Bogu naszą dobrą markę i teścię, Dorotę Elżbietę wprzod owdowiałą Hochbergową, potem zamężną Penakową z domu Tschuske w 64 roku po pięciodniowej chorobie na nerwową febrę z tego zabrać świata. Co my przez to stracili, temu jest najlepiej wiadomo, który ją znał, a zatył przekonani będąc o szczerym udziale naszych tutejszych i zewnątrz mieszkających krewnych i przyjaciół, wypraszamy się od wszelkich kondoleneyi okazow. — W Poznaniu dnia 20. Września 1811.

Eleonora Herbst urodz. Hochberg, iako jedyna corka.

Fryderyk Herbst, iako zięć.

Obwieszczenie. Czyny się wiadomo publiczności, iż Ur. Kosmowski i Szeps, którzy intermystycznie z wezwania sądu Pokoju urząd Burgrabiow w Powiecie Pyzdrowskim sprawowali dla braku kau-

cyow i innych przyczyn oddalonemi zostali. Istotnie zaś od JW. Ministra sprawiedliwości otrzymani nominacye i installowanemi są Andrzej Berent i Piotr Kasnowski. — W Poznaniu dnia 7. Września 1811.

Prądyński.

Doniesienie. W ogrodzie Chocieszewskim, 1 mila od Kobyłina, 1 mila od Krobi, w Powiecie Krobkim, w dobrach Chocieszewice będącym znajdują się następujące drzewa owocowe zagraniczne, przez miejscowego ogrodowego okulizowane w nayprzedniejszych gatunkach do sprzedania, podług ceny mierney, to jest: brzoskwiń, sztuka po zł. 4, apykozow szt. po zł. 4, wiśni szt. po zł. 2 gr. 15, śliwek różnego gatunku szt. po zł. 1 gr. 18, iabłek szt. po zł. 1 gr. 15, gruszek szt. po zł. 1 gr. 15, angrestu dużego krzak po gr. 12 polskich, oraz różne kwiaty do wyboru z oranżeryi. Ktokolwiek by sobie życzył kupić, w każdym czasie dostanie za udaniem się do ogrodowego, nazwiskiskiem Karola Richtera, przy ogrodzie Chocieszewskim mieszkającego.

Doniesienie. Szanowney publiczności donosi się ninieyszym nayuniżeney: iż kupiec Wolff Reiser z Kargowy, który dotychczas u JP. Kolskiego skład swych towarow miewał, odtąd już tam stawać nie będzie tylko na Rynku w kamienicy Hrabiego Mielżyńskiego pod Nro. 91 na rogu Wronieckiey ulicy.

Cena zboża w Poznaniu roku 1811.

Dnia 20. Września płacił korzec à garcy 32

Pszenicy.		Zyra.		Jęczmienia		Owsa.		Taterki.		Grochu.		Prosa.		Kartofli.	
zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
19	—	13	—	—	—	7	—	—	—	—	—	—	—	3	3
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Wartość złota w Poznaniu dnia 20. Września 1811.

Dukat Holenderski Courant 20 złotych gr. $7\frac{1}{2}$, w drobney monecie 22 złotych gr. 15.
Frydrychsdor Courant 34 złotych gr. $22\frac{1}{2}$ w drobney monecie złotych 38 gr. 15.